



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Plac św. Piotra

Środa, 20 września 2023 r.

[Multimedia]

Pasja do ewangelizacji — gorliwość apostołską wierzącego. 21. Św. Daniel Comboni, apostoł Afryki i prorok misji

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W cyklu katechez na temat pasji ewangelizacyjnej, czyli zapału apostołskiego, dziś powiemy o świadectwie św. Daniela Comboniego. Był on apostołem pełnym gorliwości względem Afryki. Napisał o tamtejszych mieszkańcach: «Zawładnęli moim sercem, które żyje tylko dla nich» (*Scritti*, 941, «umrę z Afryką na ustach» (*Scritti*, 1441). To piękne!... A do nich zwracał się tak: «Najszczęśliwszym dla mnie dniem będzie ten, w którym będę mógł oddać za was życie» (*Scritti*, 3159). To jest wypowiedź człowieka rozmiłowanego w Bogu i w braciach, którym służył na misji, co do których niestrudzenie przypominał, że «Jezus Chrystus cierpiał i umarł także za nich» (*Scritti*, 2499, 4801).

Twierdził to w kontekście charakteryzującym się potwornością niewolnictwa, którego był świadkiem. Niewolnictwo «uruczawia» człowieka, którego wartość sprowadza się do bycia przydatnym dla kogoś lub do czegoś. Lecz Jezus, Bóg, który stał się człowiekiem, wywyższył godność każdej istoty ludzkiej i zdemaskował fałsz wszelkiego zniewolenia. Comboni w świetle Chrystusa uświadomił sobie zło, jakim jest niewolnictwo; rozumiał ponadto, że niewolnictwo społeczne jest zakorzenione w głębszym niewolnictwie, zniewoleniu serca, zniewoleniu przez grzech, od którego uwalnia nas Pan. Jako chrześcijanie jesteśmy zatem wezwani do zwalczania

wszelkiego rodzaju niewolnictwa. Jednak, niestety, niewolnictwo, podobnie jak kolonializm, nie jest wspomnieniem z przeszłości, niestety. W Afryce, którą Comboni tak bardzo umiłował, dziś dręczonej wieloma konfliktami, «po kolonializmie politycznym rozpętał się równie zniewalający 'kolonializm gospodarczy' (...). To dramat, w obliczu którego świat bardziej rozwinięty gospodarczo często zamyka oczy, uszy i usta». Ponawiam zatem mój apel: «Koniec z duszeniem Afryki — to nie jest kopalnia do eksploataowania czy ziemia, którą można plądrować» ([spotkanie z władzami](#), Kinszasa, 31 stycznia 2023 r.).

A wróćmy do historii św. Daniela. Po pierwszym okresie spędzonym w Afryce musiał opuścić misję ze względów zdrowotnych. Zbyt wielu misjonarzy zmarło w wyniku zarażenia chorobami, do czego przyczyniła się nikła znajomość miejscowej rzeczywistości. Jednakże, choć inni opuszczali Afrykę, nie uczynił tego Comboni. Po okresie rozeznania zrozumiał, że Pan podpowiadał mu nową drogę ewangelizacji, którą on wyraził krótko w tych słowach: «Zbawiać Afrykę z Afryką» (*Scritti*, 2741n). Jest to silna myśl, nie ma w tym nic z kolonializmu — jest to idea silna, która przyczyniła się do odnowienia zaangażowania misyjnego — osoby ewangelizowane nie były tylko «przedmiotami», ale «podmiotami» misji. A św. Daniel Comboni pragnął uczynić wszystkich chrześcijan czynnymi uczestnikami działalności ewangelizacyjnej. I w tym duchu myślał i działał w sposób integralny, włączając lokalne duchowieństwo i propagując świecką posługę katechistów. Katechiści są skarbem Kościoła — katechiści są tymi, którzy rozwijają ewangelizację. W ten sposób pojmował również rozwój człowieka, troszcząc się o sztukę i zawody, promując rolę rodziny i kobiety w przemianie kultury i społeczeństwa. A jakże ważne jest, również dzisiaj, dbanie o rozwój wiary i rozwój człowieka od środka kontekstów misyjnych, zamiast przeszczepiać tam zewnętrzne modele lub ograniczać się do jałowej pomocniczości! Żadnych wzorców zewnętrznych, żadnej pomocniczości społecznej. Trzeba czerpać z kultury społeczności sposób ewangelizowania. Ewangelizowanie kultury i zaszczepianie w kulturze Ewangelii — idą w parze.

Wielka pasja misyjna Comboniego nie była jednak głównie owocem ludzkiego zaangażowania — nie kierował się on swoją odwagą; jego motywacją nie były tylko wielkie wartości, jak wolność, sprawiedliwość i pokój; jego zapał zrodził się z radości Ewangelii, czerpał z miłości Chrystusa i prowadził do umiłowania Chrystusa! Św. Daniel napisał: «Tak trudna i mozolna misja jak nasza nie może żyć patyną, podmiotami o skrzywionej szyi, pełnymi egoizmu i samych siebie, które nie troszczą się jak należy o ocalenie i nawrócenie dusz». To jest dramat klerykalizmu, który prowadzi chrześcijan, również świeckich, do ulegania klerykalizacji i do przekształcania ich — jak mówi tutaj — w podmioty o skrzywionej szyi, pełne egoizmu. To jest zaraza klerykalizmu. I dodawał: «Trzeba rozpalać ich miłością, która miałaby źródło w Bogu i w miłości Chrystusa; a kiedy naprawdę kocha się Chrystusa, wówczas słodyczą stają się wyrzeczenia, cierpienia i męczeństwo» (*Scritti*, 6656). Pragnął on widzieć misjonarzy żarliwych, radosnych, zaangażowanych; misjonarzy — napisał — «świętych i zdolnych. (...) Przede wszystkim: świętych, to znaczy stroniących od grzechu i pokornych. Jednak to nie wystarcza — potrzebna jest miłość, która uzdalnia podmioty» (*Scritti*, 6655). Źródłem zdolności misyjnej, według Comboniego, jest zatem miłość, w szczególności gorliwość w utożsamianiu się z cierpieniami drugiego człowieka.

Poza tym jego pasja ewangelizacyjna nigdy nie prowadziła go do działania w pojedynkę, lecz zawsze we wspólnocie, w Kościele. «Mam tylko to życie, żeby poświęcić zbawieniu tych dusz — napisał — chciałbym mieć ich tysiąc, aby je spożytkować dla tego celu» (*Scritti*, 2271).

Bracia i siostry, św. Daniel daje świadectwo miłości Dobrego Pasterza, który idzie na poszukiwanie zagubionych i oddaje życie za owczarnię. Jego zapał w przeciwstawianiu się obojętności i wykluczeniu był energiczny i profetyczny. W listach napominał żarliwie swój umiłowany Kościół, który przez zbyt długi czas zapominał o Afryce. Marzeniem Comboniego jest Kościół, który czyni wspólną sprawą krzyżowanych w dziejach, żeby z nimi doświadczyć zmartwychwstania. Ja w tej chwili coś wam zasugeruję. Pomyślcie o ukrzyżowanych współczesnej historii — mężczyznach, kobietach, dzieciach, ludziach starych, którzy są krzyżowani przez historię niesprawiedliwości i dominacji. PomyślmY o nich i módlmy się. Jego świadectwo zdaje się powtarzać nam wszystkim, ludziom Kościoła: «Nie zapominajcie o ubogich, miłujcie ich, ponieważ w nich jest obecny ukrzyżowany Jezus, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie». Nie zapominajcie o ubogich — przed przyjściem tutaj miałem zebranie z brazylijskimi prawodawcami, którzy pracują na rzecz ubogich, którzy starają się o rozwój ubogich poprzez pomoc i sprawiedliwość społeczną. Oni nie zapominają o ubogich — pracują dla ubogich. Do was mówię: nie zapominajcie o ubogich, gdyż to oni otworzą wam bramę nieba.

Pozdrawiam serdecznie Polaków, a w szczególności grupę osób niepełnosprawnych z warsztatu terapii zajęciowej Sióstr Służek nmp Niepokalanej w Szumowie wraz z opiekunami. Św. Daniel Comboni był człowiekiem rozmiłowanym w Bogu i braciach. Dziś apeluje do nas, byśmy nigdy nie zapominali o ubogich, lecz kochali ich, ponieważ w nich jest obecny Jezus ukrzyżowany, oczekujący na zmartwychwstanie. Z serca wam błogosławię.

Apel

Wczoraj dotarły do mnie niepokojące wiadomości z Górskiego Karabachu, w Kaukazie Południowym, gdzie już wcześniej krytyczna sytuacja humanitarna uległa teraz pogorszeniu z powodu kolejnych starć zbrojnych. Zwracam się z żarliwym apelem do wszystkich zaangażowanych stron i do wspólnoty międzynarodowej, aby została uciszona broń i o dołożenie wszelkich wysiłków w celu znalezienia pokojowego rozwiązania dla dobra osób i poszanowania godności człowieka.

Dziś proszę was także o skierowanie myśli ku prezydentowi Napolitanowi, którego stan zdrowia jest ciężki — oby ten sługa Ojczyzny zaznał pocieszenia.

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, w cyklu katechez o gorliwości ewangelizacyjnej rozważamy dziś świadectwo św. Daniela Comboniego. Był on wielkim apostołem Afryki. O ludach tego kontynentu pisał: „zawładnęły moim sercem, które żyje tylko dla nich”, „umrę z Afryką na ustach”. Żył w XIX w., w czasach naznaczonych koszmarem niewolnictwa. Zrozumiał, że niewolnictwo społeczne jest zakorzenione w głębszej niewoli, niewoli serca, niewoli grzechu, z której wyzwala nas Pan. Niestety, niewolnictwo, podobnie jak kolonializm, nie należy do przeszłości. Dlatego jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do walki z wszelkimi formami niewolnictwa. Św. Danielowi zależało na zbawieniu Afryki. Dążył do odnowy misyjnej dzięki zaangażowaniu tamtejszych chrześcijan. Wspierał lokalne duchowieństwo i promował świecką posługę katechetów. Jego gorliwość rodziła się z radości Ewangelii i czerpała z miłości Chrystusa. Pisał: „Trzeba rozpałać ludzi miłością, która ma swoje źródło w Bogu i w miłości Chrystusa; a kiedy ktoś naprawdę kocha Chrystusa, wtedy niedostatki, cierpienia i męczeństwo są słodyczą”. Pragnął misjonarzy gorliwych, radosnych i zaangażowanych, ale przede wszystkim świętych, to znaczy wolnych od grzechu i pokornych. W swej pasji ewangelizacyjnej nigdy nie działał w pojedynkę, lecz zawsze w Kościele. „Mam tylko jedno życie, które mogę poświęcić zbawieniu tych dusz - pisał – a chciałbym mieć ich tysiąc, które mógłbym przeznaczyć w tym celu”.

Santo Padre:

Saluto cordialmente tutti polacchi, in particolare il gruppo di persone disabili del laboratorio terapeutico delle Suore Serve della Vergine Immacolata di Szumowo, insieme ai loro assistenti. San Daniele Comboni era un uomo innamorato di Dio e dei fratelli. Oggi ci invita a non dimenticare mai i poveri, ma ad amarli perché in loro è presente Gesù crocifisso, in attesa di risorgere. Vi benedico di cuore.

Speaker:

Pozdrawiam serdecznie Polaków, a w szczególności grupę osób niepełnosprawnych z warsztatu terapii zajęciowej Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Szumowie wraz z opiekunami. Św. Daniel Comboni był człowiekiem rozmiłowanym w Bogu i braciach. Dziś apeluje do nas, byśmy nigdy nie zapominali o ubogich, lecz kochali ich, ponieważ w nich jest obecny Jezus ukrzyżowany, oczekujący na zmartwychwstanie. Z serca wam błogosławię.

